Bibl Narodowa

Rok III. Nr. 7 (424) Niedziela 8 stycznia 1933 roku CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zawkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Tel. Redakcji 17-52, Admin. 228. Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie zwraca zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 82.218. W sprzedaży dodat. cena pojedyńczego n-ru 15 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację z góry zmienione. Za dostarczenie numeru dowodowego 15 gr.

Pluris petitio

Wracamy do sprawy ustawy akademickiej, ponieważ wciąż się o niej pisze. Kilka dni temu wypowiedzieliśmy już zdanie o metodzie obrony przed tą ustawą, zastosowaną przez koła profesorskie, czy też przez sfery, zostające pod wpływem kół profesorskich. Metoda ta była wyraźnie zbyt hałaśliwą, **przesadną**, operująca **przesadnemi** argumentami. Opinja publiczna narazie została tym hałasem zaskoczona, ale gdy pierwsze wrażenie opadnie, gdy hałas się rozejdzie, gdy ludzie czarno na białem przeczytają, o co właściwie chodzi, to doprawdy ta sama opinja publiczna będzie conajmniej zdziwona tą dysproporcją, jaka zachodzi pomiędzy niedużą ilością zmian, które nowa ustawa ma wprowadzić, a hukiem i hałasem, które się dookoła tej sprawy wytwarza.

„Kurjer Warszawski" wypowiedział zdanie, że „konserwatyści sanacyjni" mają przesądzić losy tej ustawy akademickiej, czy też o niej zdecydować. Sądzimy, że konserwatyści sanacyjni zdają sobie przedewszystkiem sprawę, że dziś w Polsce mamy mnóstwo rzeczy o wiele ważniejszych. Nie mówię już i nie myślę o sprawach najważniejszych, ogólnopolskich, historycznych, które dziś weszły w stan zapalny, jak stosunki niemiecko - polskie i polsko - ukraińskie, ale i na płaszczyźnie spraw bieżących, na wokandzie ustawodawczej znajdują się takie ustawy, jak *np. o samorządzie* terytorjalnym, ustawy o pomocy rolnictwu, które to ustawy swoją wagą gatunkową, swojem znaczeniem dla ogółu ludności, dla państwa są **nieproporcjonalnie** większe od wszystkich projektowanych nowych przepisów w sprawach akademickich. Konserwatyści byliby kiepskimi kwalifikatorami rzeczy na ważne, najważniejsze i mniej ważne, aby mieli właśnie ustawie akademickiej całą swą uwagę poświęcić.

Dlatego tak wyraźnie to piszemy, że właśnie w „Dniu Polskim" ukazał się artykuł, z którym zgodzić się nie możemy. Dotychczas nie polemizowaliśmy z „Dniem Polskim", ponieważ byliśmy prawie zawsze z nim solidarni. „Dzień Polski" wypowiadał się w wielu sprawach w sposób o wiele bardziej powściągliwy i umiarkowany, niż nasza gazeta, ale we **wszystkich ważnych kwestjach**, czy to będzie reforma Konstytucji, czy to unja kościelna na kresach wschodnich, czy wreszcie dziesiątki innych kwestyj, nasze stanowisko i stanowisko „Dnia" było takie same. Natomiast drugi organ konserwatywny, mianowicie „Czas", niedawno w mało kurtuazyjny sposób ogłosił, że z nami nie polemizuje, ponieważ wypisujemy insynuacje (chodziło zresztą nie o żadne insynuacje, lecz o epizod ogólnie, powszechnie i notorycznie w Polsce każdemu znany). Po takiem oświadczeniu, oczywiście, nie wypada nam uczynić nic innego, jak i ze swojej strony wyrzec się polemiki z „Czasem". Z tym większym jednak smutkiem musimy zaznaczyć swą inność zdania obecnie już także wobec „Dnia Polskiego".

Artykuł „Dnia Polskiego" p. t. „Polityczne skutki ustawy o szkołach akademickich" jest bowiem artykułem napisanym właśnie bez żadnego umiarkowania, przeciwnie napisanym z bezwzględną ostrością, operującym znowuż przesadnemi argumentami. Prawie każdemu z poszczególnych ustępów tego artykułu mielibyśmy coś do zarzucenia. Zaczyna się on od powołania się na zdanie p. Birnbauma, warszawskiego korespondenta „Berliner Tag", że rozruchy antysemickie po uniwersytetach polskich były niewielkie w porównaniu do niemieckich. Niewątpliwie, bardzo szlachetnie jest ze strony p. Birnbauma, że nas w swej prasie nie szkaluje. P. Birnbaum jest pacyfistą i nie pracuje w kierunku zadrażniania stosunków wzajemnych pomiędzy Niemcami, a Polską. Mówiąc nawiasem, pod tym względem należałoby go za wzór postawić polskim korespondentom, zamieszkałym w Berlinie, co do których, stwierdzamy to z przykrością, nie moglibyśmy wyrazić tych słów uznania, jakie wyrazamy tu p. Birnbaumowi. Ale użycie tego p. Birnbauma w artykule o ustawie akademickiej, powołanie się na argument, że rozruchy były „niewielkie", jest nietylko nietrafne, ale w najwyższym stopniu niewłaściwe i nietakt- towne.. Przedewszystkiem nie wiem od jakiego czasu „Dzień Polski" normuje swe żądania, stawiane młodzieży polskie według poziomu wybryków hitlerowskich.—Jeśli nie tak, jak u Hitlera,— no, to niema o czem gadać! Po drugie, operowanie twierdzeniem, że były to rozruchy „niewielkie", prowokuje u polemisty chęć cytowania pokolei znanych mu scen i scenek z tych „niewielkich" rozruchów z każdorazowem dodaniem pytania: „i to panu mało?". Oczywiście nie wchodzimy na tę drogę, chociażby ze względu na tegoż p. Birnbauma.

Jako drugi przykład nieumiarkowania i ostrości tonu, z którym artykuł „Dnia Polskiego" został napisany, zacytujemy ustęp następujący:

Powtarzamy, że następstwa tej reformy są w stanie doprowadzać do stałych ostrych konfliktów. Konflikt taki — i to poważny — wynikie w razie pierwszego lepszego przeniesienia profesora na emeryturę, dokonanego z powodów politycznych, a wbrew naukowemu interesowi. Za kolegą ukaranym „administracyjnym przydziem", choćby nawet pod pozorem zbędności jego katedry — wbrew zdaniu wydziałów i senatu — **ujmą się niewątpliwie solidarnie jego koledzy.** Konflikt ten może wybuchnąć w razie rozdawania stypendjów z pomięciem argumentów, opartych na pilności, zdolnościach i naukowych kwalifikacjach kandydatów. **Wyłuchane w razie rozwiązywania stowarzyszeń ideowych młodzieży, podejrzanych o opozycyjność.**

W tych słowach już niema nic tego, coby przypominało dawną umiarkowaność tonu „Dnia Polskiego". Wręcz przeciwnie! — Niech mi wybaczą p.p. profesorowie! — ale jest rzeczą naturalną, że stale przestawanie z młodzieżą nie pozostaje na nich bez wpływu i że czasami się zdarza, że profesorowie zarażają się jakgdyby psychiką zbiorową młodzieży. Ten artykuł, który omawiamy, jest niepodpisany, ale pisał go (napewno!) albo młodzieniec, albo profesor! Poznajemy to po tym ustępie, który szalenie przypomina pogróżki oporu „całej klasy" przeciwko jakiemuś nowemu rozporządzeniu. Rzeczą profesorów jest zajmować się badaniami naukowemi i uczyć młodzież, głoszenie zapowiedzi o solidarnych oporach jest tem więcej niewłaściwe, że te zapowiedzi opierają się, jak widzimy na przypuszczeniu, że **minister** będzie kryterja polityczne stosował do kwalifikowania profesorów. Zapytajmy więc vice-versa, czemuż dotychczas **minister** nie czynił uniwersytetom żadnych kwestyj, mając tak często do czynienia z plotkami, że przy obsadzaniu katedr grona profesorskie niczem innem, jak właśnie politycznemi kryterjami kierowały się?.

Zresztą powyższe pogróżki „solidarnego ujmowania się" tem więcej są nie na miejscu, że wywołane są wyolbrzymieniem przez autora artykułu znaczenia przepisu, dającego ministrowi nowe uprawnienia w sprawie zwijania katedr. Niedalekie to jest od dytamowania samego urzędu Ministra Oświecenia w Polsce to rzucanie przypuszczenia że może on zwinąć na jakimś uniwersytecie katedrę prawa rzymskiego, czy języków słowiańskich, dlatego, aby utrącić niemiłego sobie profesora. Ależ na taką operację nikt się nie zdecyduje. Z taką samą słusznością możnaby było twierdzić, że profesorowie będą ścinać na egzaminach niemiłych sobie politycznie studentów. Uważamy, że takie metody polemiczne wykraczają poza to minimum zaufania, które profesorowie do ministra i naodwrót mieć powinni.

Zatrzymaliśmy się przy tych pogróżkach solidarnością, ale doprawdy wydaje się nam, że ten ustęp świadczy o niewłaściwości tonu tego artykułu. Przykro nam jest, że użyliśmy także jaskrawego porównania z klasą szkoły średniej, ale doprawdy woleliśmy tu dopatrywać się analogji, niż z pogróżkami strajków, z któremi występują szoferzy, czy piekarze.

Są jednak jeszcze w tym artykule „Dnia Polskiego" inne ustępy, z któremi ze względów **zasadniczych** zgodzić się nie możemy. Autor artykułu grozi oporem profesorów w razie zamykania stowarzyszeń studenckich ze względów politycznych. My zaś odwrotnie, mieliśmy dotychczas ministrowi za złe jedynie zbytnią bierność wobec tych stosunków. Studenci w Polsce to przeszło 40 tysięcy ludzi. Wśród tych 40 tys. ludzi tworzą się stowarzyszenia o charakterze politycznym, a niekiedy, jak to ostatnie fakty stwierdziły, z wyraźnemi wpływami komunistycznemi. Każde z tego ostatniego rodzaju stowarzyszeń bezwzględnie zasługuje na zamknięcie, chociażby dlatego, że działalność partji komunistycznej jest w Polsce zakazana, a członkowie odgałęzień tej partji, jak np. „Hromady" ponoszą surową karę w więzieniu. Stowarzyszenia studenckie zorganizowane są centralistycznie, kierowane są na całą Polskę z jednego miejsca. Senaty akademickie poszczególnych uczelni straciły wobec tego na te stowarzyszenia **jakikolwiek wpływ.** Sami profesorowie to najwyraźniej stwierdzają. Wobec scentralizowania stowarzyszeń studenckich, wobec niebezpiecznego charakteru, który niektóre z nich przybrały, właśnie konserwatywnym postulatem powinno być aby stosunki te minister objął jaknajprędzej. **Oczywiście,** nie zamykamy w tem miejscu oczu na wyraźnie komunizującą działalność wileńskiego oddziału „Legjonu Młodych", przeciwnie, korzystając z okazji jaknajintensywniej zwracamy na nią p. ministrowi uwagę.

Trzeci raz piszemy artykuł o ustawie akademickiej i po raz trzeci nie wypowiadamy się merytorycznie w jej sprawie. Zwracamy tylko uwagę na: 1) niewłaściwe wyolbrzymienie samej kwestji i niesłuszne wynoszenie jej wagi ponad inne kwestje aktualne, stanowczo o większem znaczeniu; 2) na używanie przesadnych argumentów przez przeciwników ustawy. Należy przecież pamiętać, że powód, który stawał przed praetorem, a żądał za wiele, tracił całe powództwo. **Cat.**

Pogłoski o przyszłym gabinecie Hitler-Papen

Zakulisowe tajniki rozmów Kolońskich

ROZŁAM I KORUPCJA W ŁONIE PARTJI HITLEROWSKIEJ

MONACHJUM. PAT. — Konflikt w łonie partji narodowo - socjalistycznej zatacza coraz szersze kręgi. Prasa socjalistyczna donosi o krwawych bójkach wśród członków oddziałów szturmowych, wynikłych na tle różnicy poglądów politycznych. W Monachjum zanotowano w ostatnich dniach dwa wypadki śmiertelnego poranienia bojówkarzy przez swych towarzyszy, rzekomo za nieoddanie honorów dowódcy.

LIPSK. PAT. — Lewicowa prasa niemiecka przepełniona jest znowu wiadomościami o licznych wypadkach korupcji wśród członków znajdujące] się w rozkładzie partji narodowo - socjalistycznej.

„Leipziger Volkstimme" wymienia szereg nazwisk wybitniejszych działaczy hitlerowskich, skazanych ostatnio na kilkuletnie kary więzienne za liczne sprzeniewierzenia pieniężne. Między innymi dowódca Franek z Milhusy zbiegł z 21 tysiącami marek do Francji. Inny znowu, niejaki Bunge, zdefraudował 15 tysięcy mk., a przywódca szturmówek Prizn — 30 tys. mk.

Obfitu jest również lista zboczeńców seksualnych, wykazująca kilkadziesiąt nazwisk osób, skazanych na 1—5 lat więzienia. Osobną kategorję tworzą podpalacze, których kilkunastu odsiaduje jeszcze karę więzienia. Statystykę imienną zamyka lista ciężkich przestępców, odsiadujących więzienie za morderstwa, dokonane na tle politycznem.

BERLIN PAT. — Zbliżona do kanclerza Schleichera „Taegliche Rundschau" odsłania zakulisowe tajniki rozmów, prowadzonych między Papenem a Hitlerem w Kolonji. Konferencję tę zorganizowały dwie grupy przemysłu nadreńskiego, z których jedna, znana pod nazwą bloku Hugenberga, popiera Papena, druga zaś z Tissenem i Ottonem Wolfem na czele, subwencjonuje ruch narodowo - socjalistyczny. Obie grupy, niezadowolone z polityki Schleichera, podjęły akcję za wznowieniem w rozszerzonej formie tron tu harzburskiego. Blok ten, do którego między innemi wejść miałyby Stahlhelm i Kiefhauserbund, dałby podstawę dla przyszłego gabinetu Hitler — Papen.

Uzupełniając powyższe informacje, „Welt am Abend" donosi, że na konferencji w Kolonji zupełnie konkretnie omawiano sprawę powołania gabinetu z Hitlerem jako kanclerzem i Papenem ja ko ministrem spraw zagranicznych na czele.

Miejsce gen. Schleichera, jako ministra Reichswehry miałby — według tych kombinacyj — zająć gen. Stulpnagel. — Wielkie poruszenie w kołach politycznych wywołała wiadomość, że z początkiem przyszłego tygodnia Papen przybędzie do Berlina celem poinformowania Schleichera o swoich rozmowach z Hitlerem.

„Tempo" dowiaduje się, że w związku z tą wizytą Hitler przyjęty zostanie na audjencji u Schleichera.

W przededniu kryzysu rządowego w Rumunji

BUKARESZT. PAT. — Minister spraw wewnętrznych Michalake przedłożył królowi dymisję szefa żandarmerji oraz szefa policji bukaresztańskiej. Król nie zatwierdził dymisji, nie przyjmując równocześnie dymisji ministra Michalake, który, jak zapewnił, posiada jego zaufanie.

Wobec solidarności rządu ze stanowiskiem ministra Michalake, gabinet stanął przed zagadnieniem dymisji, która ma być rozważana na jutrzejszem posiedzeniu rządu partji rządowej oraz na poniedziałkowej radzie ministrów, w której weźmie udział wezwany telegraficznie z zagranicy Titulescu. Wyjazd ministra przemysłu do Genewy na posiedzenie komitetu finansowego Ligi — mającego rozważyć sprawę współpracy finansowej z Rumunją, został odłożony do wyjaśnienia sytuacji. — Opinja publiczna zaniepokojona jest okolicznością, że przesilenie rządowe zagrało w tak doniosłym momencie rokowaniom z Ligą Narodów i Włochami.

—oo—

Wyrok Sądu w sprawie Dunikowskiego

Uznany za oszusta. Dwa lata więzienia i 2 mil. 700 tys. odszkodowanie

PARYŻ PAT. Wyrokiem sądu Dunikowski został skazany na dwa lata więzienia oraz 100 franków grzywny. Prócz tego otrzymują odszkodowania w następującej wysokości:

Towarzystwo „Funindus" — 576741 fr. Vanheutz — 1,325.673 fr. Francuskie Laboratorjum Elektryczno - Chemiczne— 1 frank; hr. Sobański — 540.000 fr. i hr. Archangues — 350.000 fr.

W motywach wyroku między innemi zaznacza się, że dokument, w którym Dunikowski wyłuszcza tajemnicę swego wynalazku, z powodu swej mglistości jest bez żadnego znaczenia. Ze skrupulatnego zbadania maszyny wynika szereg absurdów i sprzeczności. W dalszym ciągu motywacja wyroku podkreśla, że doświadczenia Dunikowskiego nie opierały się na podstawach naukowych i że Dunikowski, po przeprowadzeniu powierzchownych doświadczeń, mających na celu wyłudzenie od osób trzecich sum pieniężnych, odmawiał stale gruntownych doświadczeń, któreby stwierdziły rzeczywistą wartość wynalazku. Wychodząc z powyższego założenia sąd uznał, że postępowanie Dunikowskiego należy traktować jako oszustwo.

Po odczytaniu wyroku zezwolono Dunikowskiemu na pożegnanie się z rodziną — poczem został on odprowadzony do więzienia.

Krwawe morderstwo koło Żółkwi

ŻÓŁKIEW. PAT. — Do tutejszych władz bezpieczeństwa nadeszła wiadomość z posterunku policyjnego w Żółtańcach, że w sobotę między 4 a 5 rano w gminie Kłodno Wielkie została zamordowana cała rodzina żydowska Feldów, składająca się z 4-rech osób. Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast komendant policji w celu zbadania bliższych szczegółów.

LWÓW. PAT. — „Ilustrowany Ekspres Wieczorny" podaje następujące szczegóły morderstwa w Kłodnie Wielkiem:

Mianowicie w nocy do domu Feldów, stojącego na skraju wsi, wtargnęło 4 osobników. Jeden z nich zadał obudzonemu kupcowi kilka uderzeń siekierą, kładąc go trupem. Drugi z napastników przebił nożem 12-letniego syna kupca. Inni zamordowali nożami żonę Felda oraz krewniaka Feldów, który spał w tem samem mieszkaniu. Po dokonaniu morderstwa bandyci zrabowali całą gotówkę i wartościowe przedmioty, poczem, dla zatarcia śladów zbrodni, złożyli zwłoki zamordowanych na łóżkach i podpalili je. Dopiero nad ranem ludność ugasiła ogień, znajdując zwęglone zwłoki. — Dochodzenie odbywa się w szybkiem tempie

—o-O-o—

DEFRAUDANT ODDAŁ SIĘ W RĘCE WŁADZ

POZNAŃ. PAT. — Kierownik składu konsygnacyjnego firmy Eitingen z Łodzi, który przed kilku dniami uciekł i ukrywał się z powodu wykrytej defraudacji 170 tysięcy złotych, obecnie zgłosił się do prokuratury, oddając się dobrowolnie w ręce władz.

Nominacje w sądownictwie

WARSZAWA 7. I. (tel. własny). — P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał ostatnio szereg dekretów nominacyjnych w sądownictwie. M. in. wiceprokurator S. O. w Wilnie p. Wacław Michałowski mianowany został prokuratorem S. O. w Pińsku, mjr. K. S. M. Godlewski prokuratorem S. O. w Grodnie, wiceprokurator S. O. w Wilnie p. Olgierd Stetkiewicz—prokuratorem S. O. w Białymstoku. Pozatem p. Prezydent mianował około 30 podprokuratorów S. O. wiceprokuratorami.

—o-O-o—

TELEGRAMY

JAK WYGLĄDA FAŁSZYWY BANKNOT 100-ZŁOTOWY?

WARSZAWA. PAT. — W ostatnich dniach zatrzymano fałsyfikat banknotu 100 złotowego z datą 28 lutego 1919 roku. Fałsyfikat jest wykonany na papierze innego składu i wyglądu, niż banknot autentyczny. Znak wodny w medaljonie jest wykonany mechanicznie, przez wytłoczenie rysunku portretu, wskutek czego występuje wyraźnie na powierzchni papieru. Portret Kościuszki nieudolnie chemiczny, wobec czego twarz, krwawi i kołnierz nie występują plastycznie. Charakterystyczne te szczegóły widoczne są na pierwszy rzut oka.

Rysunki ornamentacyjne są miejscami niewykończone, linje poprzerywane, drobne szczegóły zamazane. Godło państwa— orzeł — występuje strzępiasto. Upierzenie nieuplastycznione, tło pod orłem nieudolnie naśladowane. Linje zalane, przerywane, nie wykazują stopniowego pogłębienia barwy tła, jak to ma miejsce na banknocie autentycznym. Napisy w tekście grube, zalane, litery nie wykazują ostrości konturów, cyfry nierówne. Całość fałsyfikatu nie wykazuje przejrzystości w wykonaniu i wykończeniu rysunku i jest utrzymana w kolorach brudnych, wobec czego fałsyfikat można bardzo łatwo rozpoznać.

BOKSER POLSKI JEDZIE DO STOCKHOLMU

WARSZAWA. PAT. — Najlepszy bokser polski w wadze średniej Chmielewski, przyjął zaproszenie na wielkie międzynarodowe zawody do Stockholmu. Chmielewski wyjeżdża do Szwecji dnia 10 stycznia i weźmie udział w dwóch imprezach pięściarskich, które odbędą się dnia 13 i 15 bm.

TRAGICZNY WYPADEK W KAMIENIOŁOMACH

LWÓW. PAT. — Prasa donosi, że w sobotę pp. w Glinnej Nawarji wydarzył się tragiczny wypadek. W miejscowych kamieniołomach podkładano dynamit, celem wysadzenia skały. Robotnicy zauważyli w pewnym momencie, że ładunek źle tkwi w otworze skały. Wobec czego, celem zbadania naboju zbliżył się dyrektor Józef Schlosmann. Nagle nastąpiła eksplozja. — Schlossmann przygnieciony blokiem kamiennym poniósł śmierć. Osierocił on żonę i troje dzieci.

WE FRANCJI CO 16-te MAŁŻEŃSTWO BIERZE ROZWÓD

PARYŻ. PAT. — Francuski urząd statystyczny podaje następujące dane o ruchu ludności za ostatni kwartał 1932 roku we Francji z 90 departamentów: małżeństw zawarto — ostatni kwartał 1931 roku — 77.180, ostatni kwartał 1932 r. 81.148, ilość rozwodów: — 1931 r. 5.507, 1932 r. 5.525, ilość urodzeń 179.911 i 183.794, ilość zgonów — 139.569 i 134.532, nadwyżka urodzeń — 44.402 i 49.262.

PLAMY SŁONECZNE I RADJO

WIEDEŃ. PAT. — Prasa donosi, że obserwatorjum meteorologiczno - magnetyczne w Pozdamie stwierdziło po długoletnich obserwacjach, że plamy słoneczne, które powtarzają się co 27 dni, są jedną z głównych przyczyn fadingu. Obserwatorjum to jest dumia, że niema sposobu uniknięcia tych zaburzeń w odbiorze radjowym.

—o-O-o—

Senator Sobolewski skarży „Polonję" o oszczerstwo

Od p. senatora dr. Sobolewskiego otrzymujemy następujący list:

— Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z oszczerstwami, zawartemi w kłamliwych i tendencyjnie zredagowanych „rewelacjach" katowickiej „Polonji" w t. zw. „sprawie księcia Pszczyńskiego", proszę Pana uprzejmie o łaskawe podanie do wiadomości publicznej, że sprawę o oszczerstwo kieruje na drogę sądową.

Proszę o przyjęcie wyrazów prawdziwego szacunku (—) *Dr. Sobolewski.*

Czarna mobilizacja

Dwa sąsiadujące ze sobą szczepy marzyńskie w kolonji włoskiej Eritrea pokłóciły się ze sobą i zagroziły sobie wydaniem wojny. W związku z tem szczepy zarządziły mobilizację swoich „sił zbrojnych".

Na zdjęciu naszem widzimy wojowników jednego z tych szczepów w pełnem „uzbrojeniu bojowem".

SILVA RERUM

Czy marynarka na lądzie a kawalerja bez koni mają wartość?. Kiedy kiedyś wyraził się sceptycznie o wartości takiego wojska, więc **Polska Zbrojna** (6) przypomniała to:

Pewni lekkodyńscy lata i prawie pobili literat w jednej ze swych przedwojennych napisał te słowa: **Marynarka na lądzie, to tak, jak kawalerja bez koni — rzecz bezwartościowa.**

Bieliak nie wiedział, że popełnił odrazu dwa anachronizmy, mówiąc dosłownie, napisał podwójny nonsens. Albowiem marynarka na lądzie zawsze sprawdza się dzielnie, podczas, gdy kawalerja jest dowodem, że walka w powietrzu szyka się jest jej obca. Ostatnia wojna, gdzie kirasjery, dragoni, huzary, ułani strzekcy konni i szwależerowie obu stron, zajrzyci w ciemne okopów, walczyli o lepsze z piechurami, jest tego jasnym dowodem.

Te uwagi miały tylko charakter wstępu, bo chodziło właśnie o współczesnej marynarkę ludową, czyli naszą flotyllę piinską. O tej flotylli piękną i wyczerpującą pracę napisał por. inż. Jan Bartkiewicz: więc na tle tej pracy kreśli swe uwagi **Polska Zbrojna:**

Czytając opis walk na Pinie, Jasiołdzie, Uberzi, Prypeci czy Dnieprze, zwycięstw pod Horodyszczem, Pierkytowem, Czarnobylem i t.d. a zniszczyciele opis wzajemnych zatopień, zestawiając sobie flotylli pod Okuniowem, wraz ieże kamiennowego obwodu z Dniepru na Pinie, po przeprawie Prypeci, w każdym dniem obywało kilka centymetrów wody, a przybywało kilka kilometrów mielin, — czytelnik poprzednio za głowę się chwyta. Tyle pracuci pisze się u nas o jakimś adamym wypaszie, o jakiejś szerzy ułanskiej, o jakiejś partyzancie, kiedy tymczasem nasz oczy właśnie bohaterskiej, tylko przeprowadzamy po raiskiej, a to jak na dzień, w przeszłych latach, o Jakiejś dzielnej dwóch Albo tak dobrze, jak się słowa. Choć przecież jest tam temat do dziejej wielkich wojennych.

I tak porucznik Giedroyć stwarza z niczego (dosłownie niczego) marynarkę wojenną na Prypeci. Porucznik Brynzowski i żołnierz ładnej, ciągnącymi dziko górkie, zapuszcza się dziko w głąb nieprzyjacielskiego kraju i zniszczyć Sowiecki Sinobrzeg. Porucznik Moloczy na czele swego oddziału bojowego wiąży z pełnomocnictwa przewagę wroga. Bo nie ma wyjścia, bo jest ogłoszone stanowisko zatopione statki, zapewnia je, przerabia narowe z pinowanych, bo brakuje bohaterowi kazamiesi. Por. mar. de Walden na swej motorówce daje się ostro we zaski bolszewickim pinowcom, a ten, mar. Tasbe, Al. Monoczy, Szystwski dokazają cudów.

Dzieje naszej młodej flotylli pińskiej mają bardzo chlubne karty; należy wiec życzyć, aby wszyscy Polacy, a przede wszystkiem ci, co mają teren działania, zdawali sobie sprawę z dokonanych wysiłków.

„Marynarze na lądzie" dowiedli, że są dzielnymi żołnierzami i potrafią bić się nie gorzej od piechurów.

„Nie gorzej"... A może nawet lepiej? Tak przynajmniej twierdzi dziennik:

A więc marynarze na lądzie to ludzie i psychicznie stanowią element lepszy, po nikąd nawet od żołnierza lądowego. Albowiem przyzwyczajeni do ciężkiej pracy na lądzie, do walki w specyficznych warunkach, gdzie na odwrotu — jest tylko zwycięstwo, bo wróci tylko jeden i dopiero po zakończeniu pracy pojmują nieco odrybnie. To samo tyczy oficerów, którzy w biwie morskiej przejawiali mniej jednostkowe umiejętności, bojaźliwy mniej kroi i odwagi, przyczem admirał czy admirała starsza marzeń by marzeń o kazdym wypadzie, artyleryzdy czy palaczem. I ten to psychicznie czynnik — brak drogiej bojaźni, nie zmiękczonego sumienia, bez wyrzutów, bez przeciętne zdolności do zabijania, bez wyczucia zatopione statki, zapewnia je, przerabia narowe z pinowanych, bo brakuje bohaterowi kazamiesi. Por. mar. de Walden na swej motorówce daje się ostro we zaski bolszewickim pinowcom, a ten, mar. Tasbe, Al. Monoczy, Szystwski dokazają cudów.

Dzieje naszej młodej flotylli pińskiej mają bardzo chlubne karty; należy więc życzyć, aby wszyscy Polacy, a przede wszystkiem ci, co mają teren działania, zdawali sobie sprawę z dokonanych wysiłków.

„Marynarze na lądzie" dowiedli, że są dzielnymi żołnierzami i potrafią bić się nie gorzej od piechurów.

„Nie gorzej"... A może nawet lepiej? Tak przynajmniej twierdzi dziennik:

A więc marynarze na lądzie to ludzie i psychicznie stanowią element lepszy, po nikąd nawet od żołnierza lądowego. Albowiem przyzwyczajeni do ciężkiej pracy na lądzie, do walki w specyficznych warunkach, gdzie na odwrotu — jest tylko zwycięstwo, bo wróci tylko jeden i dopiero po zakończeniu pracy pojmują nieco odrybnie. To samo tyczy oficerów, którzy w biwie morskiej przejawiali mniej jednostkowe umiejętności, bojaźliwy mniej kroi i odwagi, przyczem admirał czy admirała starsza marzeń by marzeń o kazdym wypadzie, artyleryzdy czy palaczem. I ten to psychicznie czynnik — brak drogiej bojaźni, nie zmiękczonego sumienia, bez wyrzutów, bez przeciętne zdolności do zabijania, bez wyczucia

*) Patrz: „Przez chedet i więzienia do literatury!" — N. 4 — 5. I. 33 r.

ZIMA W TATRACH.

W okresie świątecznym i noworocznym przybyły do Zakopanego tysiące tłumy wycieczkowiczów z całkiem różnych, sprawy mających strony. Spotkał ich jednak zawód, gdyż śnieżne pomoc uczcie nie było. Wobec tego Dniepr na Pinie, po przeprawie Prypeci, w głębinie w głębinie, gdzie mogło cieść się ubiegłoroczne sport. ści

Międzynarodowy spór o kadłub „Atlantique"

Lina niemiecka przecięta. — Wrak przyholowano do Cherbourga

PARYŻ, PAT. — W czasie holowania na Cherbourga okrętu „Atlantique" dobiło kilkakrotnie do inwytelonów na tle przymania, tylko wiśniowy kuskowego statku. Istnieje przepis morskiego kodeksu, na mocy którego ten staje się właścicielem wraka, czy przedstawiciel pierwszy wejdzie na pokład.

Według informacyj francuskich, pierwszy wszedł na pokład „Atlantique" francuski kapitan Richard, który już w nocy z czwartku na piątek zawiesił na okręcie flagę francuską i umocował linę francuskiego holownika. Nad ranem również i holenderski holownik przemocił linę przez kadłub zniszczonego okrętu, na który wszedł 3 ludzi z załogi holownika. Podobno holownik holenderski tak masowrował, że lina francuskiego holownika znalezła się z kadłuba. Wobec zatonięcia linę niemieckiej holownik „Simson". Zatwardzywszy to, kapitan Schoefs, dowódca „Atlantique" kategorycznie nakazał ściągnięcia tej liny, a otrzymawszy odpowiedź odmowną, kazał ją przeciąć.

W końcu o godzinie 23-ciej „Atlantique", ciągniony przez holowniki francuski i holenderski, wpłynął do portu.

PARYŻ, PAT. — Kapitan „Atlantique" oświadczył dziennikarzom, że wejście na pokład „Atlantique" jest dotychczas niemożliwe, ze względu na fakt, niejący ze spadnięcia kadłuba. Z Paryża nadeszły zarządzenia, zakazujące wstępu na pokład.

Kadłub spalonego okrętu znajduje się w Cherbourgu i zostanie w dniach najbliższych poddany szczegółowemu badaniu przez ekspertów, którzy orzekną, czy nadaje się do jakiegokolwiek użytkowania. W razie orzeczenia twierdzącego, zostanie on przekazany do St. Nazaire, gdzie został zbudowany.

LUKSUS URZĄDZEŃ ZNISZCZONEGO „ATLANTYKA".

Kaiden z ostatnich kilku lat przynosił ilocie francuskiej straję po stracie, ciągu najbardziejszej zawrzyć obiedy. W 1929 było to w dokach Marsylji „Athos" — największy okręt pasażerski morza śródziemnego, a rok później „Fontainebleau", potem „Lebon" i „Philippar". Teraz spłonął najbardziej, najburzliwy powoczesny model — prócz ostatnio zbudowanej „Normandie" — z wielkich transatlantyków francuskich.

Potwierdzenie jej, dnia 29 września 1931 roku — było istnem świętem marynarki francuskiej. Do portu w Bordeaux przybyły tłumy ludzi. Zwiedzający statek nie mogli ochłonąć z dosz. słów dla swego podziwu.

Statek ten był też przeznaczony dla pobudzonowo amerykańskich milionerów, przybywających na wywczasy do Europy. Ned wzięcie zerwy szybkości były go przy okręcie niemieckie: mimo tego tłoczno było zawsze na „Atlantyku". Podróż tak luksusowa — 12 dni, wszystkie drogi dobrzej bez przy mocy wszelkich możliwych rozrywek, warła była w oczach mi tjonerów argentyńskich kilka straconych dni...

Jak na ironję losu, pierwszy rejs okrętu nie. Był cały z luster i ze swiatła, arcydzieło swego rodzaju. Wielko schodów biegły tory dziesięcio wind: na 1200 podróżnych i 300 ludzi załogi i obsługi, nie było to dużo. W jakosu ściany wyzłacane, wyłożone pochodzące z pałaców wiedeńskich, znankrutowanych magnatów. Wielka „łazna" marmurowa, z basenami, natrysnami, łazienkami. Na oczycie ostna to całe „miasto śledepow": to najwybitniejsze firmy paryskie eksponowały swe towary do wystaw jadących

Dziewięciu najbardziej zasłużonych Wilnian

Kupon ten należy wyciąć i po należytem wypełnieniu przesłać, lub zanieść do redakcji (Zamkowa, 2)

Wybór należy ograniczyć wyłącznie przedstawicieli różnych zawodów, którzy szczególnie się zasłużyli wobec Wilna.

Ankieta dotyczy tylko osób żyjących, — tak mężczyzn, jak kobiet.

Ci, z biorących udział w ankiecie, których uzyskają kandydaci (lub zdecydowana większość) zwycięzą w plebiscycie, otrzymają nagrody. Dlatego też sprawa się o czytelne wypełnienie swego nazwiska i adresu, ale nakłady nadesłane anonimowo będą liczone nieważnymi z podpisanej.

O szczegółach należy pisać Nr. 330 z dnia 30-XII 1932 r.

NAJBARDZIEJ ZASŁUŻENI WILNIANIE

1. Kapłan
2. Uczony
3. Pisarz
4. Artysta-plastyk
5. Artysta teatru
6. Działacz społeczny
7. Adwokat
8. Lekarz
9. Pedagog

grodzieńska

— BAL OPK. DO OK. — Pod protektoratem przewodniczącej Koła lokalnego p. Wikonji Czapówny, grodz. Klub Instruktorski OPK do OK. urządza dnia 14-go stycznia br. w salach SUP-u, ul. Listowskiego 12 „Pierwszy doroczny wieniec taneczny", na który sprzedaje zaproszenia członkiń młodzieńców organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju. — Wstęp za zaproszeniami. — Początek o g. 21-ej.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. — Dziś w niedzielę zespół Teatru Miejskiego daje dwa przedstawienia.

O godz. 4 pp. po raz ostatni rewja pt.: „Karnawał! Karnawał!" — Wieczorem o 8,15 skończona, pełna humoru i pogody 3-aktowa komedja Feldena „Sałka".

W poniedziałek znów nieczynny. — We wtorek premjera 3-ciej części trylogji Rostworowskiego „U mety" w reż. dyr. Krotoszińskiego z pp: Ustarbowską, Müllerową, Partniewską, St. Surovczykiem i Dąbrowskim w rolach głównych.

— KONKURS NA NOWELĘ. Towarzystwo Przyjaciół Literatury i Sztuki w Grodnie rozpisało konkurs na krótką nowelę na dowolny temat.

Zarząd Towarzystwa przeznaczył trzy nagrody w postaci książek, poniżej nowela odznaczona pierwszą nagrodą zostanie wydrukowana, a wszystkie odznaczone będą odczytane na specjalnie urządzonym wieczorze autorskim.

Ostateczny termin nadsyłania prac mija z dniem 15 lutego br.; prace kierować należy do Sekretarjatu Towarzystwa (lokal „Dziennika Kresowego" ul. Dominikańska 21).

— NOWE „OSZCZĘDNOŚCIOWE" ZARZĄDZENIE KASY CHORYCH. W swoim czasie bardzo wiele mówiono o zarządzeniach kierownictwa Kasy Chorych do lekarzy tejże, aby nie napisywali chorym członkom kasy drogich lekarstw.

Ostatnio zarząd kasy chorych zmniejszył taksę akuszerkom za udzielanie pomocy przy porodach o 4 zł. (wynosi obecnie zł. 16). W zarządzeniu o tem do akuszerek, zarząd kasy powiadamia, iż opłatę tę akuszerki pobierać będą za udzielanie pomocy przy porodach, oraz za 6—7 odwiedzin w czasie połogu. Nie wnikając w to, czy honorarjum to jest dostatecznie czy nie, chcemy tylko zaznaczyć, że ilość wizyt akuszerek jest bezwzględnie za mała i krzywdząca dla biedniejszej ludności, która nie jest w stanie dopłacać akuszerkom za niezbędne dodatkowe wizyty.

— ZNOWU „KWIATKI" PODATKOWE. — Pewien czas temu pisaliśmy o różnych wypadkach postępowania władz egzekucyjnych, podrywających prestiżu państwa. Wywnioskowaliśmy wówczas czynniki miarodajne do uzupełnienia tego zła, lecz widocznie nasze zrozumiałe dobrodzieństwo nie pouczyło, gdyż do dziś dnia egzekucje podatkowe nie przestały wydawać zarządzeń, które wywołują rozgoryczenie wśród płatników i to jeszcze jeden z kwiatków.

W tych dniach zjawił się sekwestrator do właściciela zakładu szewickiego p. Ostrowskiego z żądaniem zapłaty pewnej sumy zaległego podatku obrotowego za rok 1926. Pan Ostrowski podatek ten zapłacił w roku 1929, na co ma kwit kasy skarbowej, który też okazał sekwestratorowi i ostatnie w Urzędzie Skarbowym. Mimo to sekwestru z zajętych rzeczy nie zdjęto i kasowo panu Ostrowskiemu przyjść w dniu 10 lut. dla wyjaśnienia. Powstaje pytanie, czy kwit kasy skarbowej nie wywołuje zaufania u panów z Urzędu Skarbowego i w czyim interesie leży odrywanie niepotrzebnie płatników od ich pracy codziennej i zmuszanych godzinami przestawać w Urzędzie Skarbowym?

POPIERAJ PRZEMYSŁ DOMOWY, OPARTY NA KRAJOWEM WŁÓKNIE. — KUPUJ SAMODZIAŁY LNIANE!

Dźwiękowe Kino „APOLLO" Bonifaca 25

Wstęp od 49 gr.

Dziś film nad filmy egzotyczne arcydzieło o niezwykłych wpływ niechlubnych wartość ach p. t. Pogromcy Przestworzy z 4 atami ekranu W. Beery, C. Gable, D. Jordan i Meglem w rolach tytułowych. Bajeczna technika i niebywały rozmach wykonania. Subtelna intryga miłosna jest nią przewodnią całego obrazu. Miłość i ...

Dźwiękowe Kino „POLONIA" Pocztowa 6.

Dziś Czołowy singlar produkcji Universalu p. t.

„Boczna Ulica"

Wstrząsający do łez dramat życiowy! Tragedja kobiety, która kroczy boczną ulicą życia ku chorego ...

KINO „PALACE" Ostrowska 12.

Dziś! Marlene Dietrich, Igo Sym, Jilma Venoa i Wili Forst w życiowym dramacie z życia ulicy, która rodzi niekiedy wonne kwiaty na bagnisku p. t.

„Giełda Miłości" (Życiowi pajace)

Wyuzdane kobiety — Wielka miłość dziewczęcia z bruku — Ruiny wielkomiejskie.

Wstęp 49 gr.

KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID" GRODNO, Brygidzka 2.

Początek seansów o g. 5,15, — 7, — 9.

Dziś wstęp od 49 gr.

Dziś początek seansów o godz. 1 m. 30. Śmiejmy się bo kto wie... czy świat potrwa jeszcze tydzień! Najweselsza para komików niebieskich stary.h i młodych w wesołkowatym filmie dźwiękowym p. t.

„Pat i Patachon" w wesołkowatym filmie dźwiękowym p. t.

„Dzielni wojacy"

Humor! Śmiech! Sensa ia!

FIRMA RADJOWA „LINNIK"

Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 106

Konto czekowe P. K. O. 02.157.

POLECA ZA 160 ZŁ. GOTÓWKĄ

8-lampowy odbiornik radjowy, z lampami głośnikiem akumulatorem, baterją anodową i sprzętem anlenowym

Przy zamówieniu należy wpłacić na P.K.O. N. 12,157 zł. 20. Pozostałość za zaliczeniem.

Akt Nr. 875-32 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3go rewiru, urzędujący w Wilnie przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 1 m. 9 zgodnie z art. 1030 UPC. ogłasza, iż w dniu 16 stycznia 1933 roku, od godziny 1hej rano w majątku Korwielszki, gminy nemenczyńskiej, powiatu wileńsko - trockiego odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Bolesława i Marji Szałowskich, składającego się z samochodu firmy „Renault" osobowego, w dobrym stanie, oszacowanego na sumę zł. 2000, na zaspokojenie pretensji Banku Związku spółek Zarobkowych Sp. Akc. oddział w Wilnie w sumie 1000 zł. z procentami i kosztami.

Komornik USZYŃSKI.

FABRYKA I SKŁAD MEBLI W. WILENKIN i S-ka

Spółka z ogr. odp.

Wilno, ul. Tatarska 38, dom własny. Istnieje od 1843.

Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka stalowe i żelazne, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t. p. Ceny zniżkowe zniżone.

Lekarze

DOKTOR Zeldowicz chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych od 9 do 1, od 5 do 8 wieczorem.

DOKTOR ZELDOWICZOWA kobiece, weneryczne — narządów moczowych od 12 — 2 i od 6—8 ul. Mickiewicza 24. tel. 277.

Dr. Wolfson weneryczne, moczopłciowe, skórne. Ul. Wileńska 7, tel. 10-67. od 9 — 1 i 4 — 8.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIANINO koncertowe nowe — do sprzedania niedrogo. — Mostowa 12 — 17 — z frontu.

Jasion, lipa, klon, dąb w klocach i deskach do sprzedania. — Wacław Jmowicz. Zamkowa 16 m. 3.

DO SPRZEDANIA folwark Aronowo, koło Mińska, 54 ha, dobrze zagospodarowany. Warunki dogodne. Wiadomość w P.A.T. Wileńska 14. Telefon 674.

Okazyjnie do sprzedania domek w dobrym stanie z ogrodkiem z wygodami blisko Rogatki Kalwaryjskiej. Wiadomość w Biurze Reklamowem S. Grabowskiego Garbarska 1.

Przyjezdny kupuje w Wilnie i okolicy stare dywany i kilimy oraz srebro, srebrne przedmioty i t. p. Wileńska 8 m. 10.

Kupię używany radjoodbiornik czterolampowy z baterją. Zgłoszenia z ceną: do adm. Słowa dla W. C.

Lekcje

UDZIELAM lekcji francuskiego — korepetycje — dadzo. ul. Mickiewicza 62 — 11 tel. 794 od 2 — 4 po poł.

Lokale

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Dowiedzieć się Bielostocka 6 — 1 codziennie od 3 popoł. do 4.30

POSZUKUJĘ 3 pokoi z kuchnią i z wygodami. — Zgłoszenia w redakcji pod W. K.

POKÓJ DO WYNAJĘCIA utrzymaniem. Wileńskie wygody. Zygmuntowska 20 m. 2.

MIESZKANIE 3 i 1 pokojowe z kuchniami, odremontowane, solidnym lokatorom do wynajęcia. — św. Ignacego 8 — u właścicieli.

MIESZKANIE 2 pok. z kuch. ciepłe do wynajęcia na parterze Sierocia 33 m. 2.

Duży umeblowany pokój z balkonem do wynajęcia może być z całodziennem utrzymaniem ul. Portowa 23 m 24

WIELKA PARADA SERC (Czemp)

Jedyny film, który zdobył w sezonie 1933 r. 1-ą nagrodę na konkursie najlepszych filmów świata

WKRÓTCE!

Dźwiękowe kino „REWJA" SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Dziś premjera! ...Przed tobą stanęła zbłąkana Dalekiej Kraju, w sam Zlocci bracia Li i miłościel Tonga tom... w najpiękniejszym dźwiękowem sezonu n. t.

ZEMSTA TONGA

Od 7 stycznia codziennie w specjalnych San Fran.ska LORETTA YOUNG i EDWARDEM G. ROBINSONEM

Na scenie: zmiana programu: Tańce (E. Jonszowski) i Chór Revellersów (J. Bułgtechowski)

Dźwiękowe Kino HELIOS

Dziś! Najnowszy film prod. SOWJUNIO w POSNANIU, który na pewno przewyższa wszechświatowy kinematografy!

BEZDOMNI (Putiowka w żyźń Droga do życia)

Reżyserja genjalnego Mikołaja Ekka. — DIALOGI W JĘZYKU ROSYJSKIM. — Film, który zachwyci wszystkich. — Film ten musi każdy zobaczyć. — Nad program: Atrakcje dźwiękowe. — Na 1-szy seans ceny zniżone. Seansy o godz. 4, 6, 8, i 10.30, w sobotę i niedzielę o g. 2 ej.

Dźwiękowe Kino „Helios"

Wielkie Potężny film prod 1933 r.

RASPUTIN

CONRAD VEIDT

Życie i orgje erotyczne NIEKORONOWANEGO CARA ROSJI Rekordowa obsada: Anita Page, Philips Holmes, Lewis Stone Walter Huston.

Dźwiękowe Kino „CASINO" Wielka 47, tel. 15 41

Dziś! Wielki świąteczny podwójny program!

1) KSIĄŻĘ STUDENT z bożyszczem tłumów, słynnym RAMONEM NOWARRO

2) Wesoła operetka p. t. PANIENKA I MILJON

Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Początek o godzinie 2-ej.

Bez. VAN DYKE i obok „Blok'Cenie, Trader Hora", „Cal...wiek Malja" st...ej jeszcze jedno arcydzieło Rekordowa obsada: Anita Page, Philips Holmes, Lewis Stone Walter Huston.

NOCNE SĄDY

W tych dniach w kinie „CASINO"

Dźwiękowe kino „PAN" Wielka 42, tel. 528

Dziś! Film, kto y porwie wszystkich Potężny film egzotyczny, łączący w sobie uczucie, ustrój i piękno

ZUNGU

Wielka epopea miłości i bohaterstwa w dzikiej niebezpiecznej dżungli W roli głównej: Mona Maris Amerykańska CECYLJA PARKER.

Nad program: Arcydzieło komedja w 2 akt. „SLIM SUMMERVILLE W OPAŁACH"

Seanse: 4, 6, 8 i 10 15. W dnie świąteczne od godz. 2 ej.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mickiewicza 22 tel. 19-28.

Ceny najniższe w Wilnie. Dla młodzieży dozwolone

Dziś! Dźwiękowe najwyższej przebój dźwiękowy o niewidzianym dotychczas przepychu i niedościgu. technice

KONGRES TAŃCZY

Najcudowniejsza operetka filmowa. Akcja toczy się na tle Kongresu Wiedeńskiego roku 1814 go. Udział biorą wielcy Liljana Harvey, najmilszy Henry Garat, bazgo piękna Lil Dagover i najlepszy komik Armand Bernard.

Chrześcijańska Spółdzielnia Wzajemnych Kredytów „WIANO"

Poznań, ul. Sienkiewicza Nr. 3.

zawiadamia, że w celu udogodnienia interesantom uzyskania informacyj i przystąpienia na członków, powierzyło przedstawicielstwo swoje na województwo Wileńskie

p. Izydorowi Ciecierskiemu

WILNO, ul. Jasna nr. 27

„WIANO" posiada specjalny Fundusz Zapomogowy, z którego udziela swym członkom zawierającym związki małżeńskie po 12 miesiącach członkostwa,

zapomóg bezzwrotnych w wysokości zł. 1.000 na każdy udział

Szczegółowych informacyj udziela i zapisy na członków przyjmuje wyżej wymieniony przedstawiciel jak również zaciągi zaopatrzeni w legitymacje koloru pomarańczowego, wystawione przez Zarząd Spółdzielni

WĘGIEL I KOKS GÓRNOŚLĄSKI

Zjednocz. Kop. Odra ost. „PROGRESS" Węgiennow i od jednej tonny w szczelnie zamkniętych i zaplombowanych wozach dostarcza

M. DEULL

WILNO, J. Giedrościa 3, Tel. 811

EGZYSTUJE OD 1880 r.

Składy: Kijowska 8 Tel. 999.

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

URODĘ

kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Metryki „Hormonowej" według prof. Spuda. Wypadanie włosów, łupież, indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.

Codziennie od g. 10—8.

W. Z. P.

DOKTÓR Janina Piotrowicz-Jurczykowa ordynator Szpitala Sewicz choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe przyjmuje od 5 — 7 wiecz. Wileńska 34 II piętro

POPIERAJCIE L.O.P.P

POSZUKUJĄ PRACY

RZĄDCA — rolny z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami — kawaler lat 45 szuka pracy jakiejkolwiek do najmiku za utrzymanie. Adres w redakcji pod — „Rządca".

AGRONOM — wszechstronnie wyćwiczony z dużą praktyką bankowską, handlową i w sprawach podatkowych poszukuje pracy — na wyjazd za skromne wynagrodzenie. — Łaskawe zgłoszenia — w sprawach do adm. „Słowa" pod „Buchalter".

RUTYNOWANY BUCHALTER — z długoletnią praktyką bankowską, handlową i w sprawach podatkowych poszukuje pracy — na wyjazd za skromne wynagrodzenie. — Łaskawe zgłoszenia — w sprawach do adm. „Słowa" pod „Buchalter".

Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że dużo chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 80 lat w całym świecie ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami (złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

— Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.

Sprzedaż w aptekach składach aptecznych.

(W. Z. P. 48)

Kamerdyner lokaj starszy, wszechstronnie wykwalifikowany uczciwy, pracowity, sumienny, trzeźwy służył w większych domach, szuka pracy zaraz w jakimkolwiek charakterze — wymagania skromne. Posiada dobre świadectwa. Adres w Redakcji.

NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY USUWA KOWALSKINA

ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM SERCE W PIERŚCIENIU

Różne

LISTY NA LITWĘ przesyła szybko i regularnie biuro L. Tajc, Riga Postfach nr. 511 Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy na 60 groszy.

Energiczni, zdolni i sumienni Panowie znajdą poważne źródło zarobkowania jako aktywiści w poważnej instytucji wubezpieczeniowej. Niefachowi zostaną obeznani z pracą. Zgłoszenia osobiste ul. Bonifraterska 2 m. 6 w godz. od 3—6.

FRANCISZEK PAKKARD 31)

Podwójne życie Jimmy Dala

Z niepokojem skradał się do swoich drzwi. Szybko otworzył je...

Na podłodze leżał list.

„Nadchodzi stanowcza chwila, — czytał gorączkowo, dobrze znane pismo, — dzisiejszej nocy rozwiązaną będzie zagadka. Drżę cała z niepokoju, wzruszenia, nadziei i strachu! To niepodobne do mnie prawda? Ale boję się. Przeciw sobie mam silną organizację wrogów...

Jimmy! Bądź na rogu Cheapside i Princess-street, punktualnie o wpół do dziesiątej. Koło chodnika będzie przejeżdżał samochód i szofer powie ci: „Mam wolne pół godziny, sir i mogę zawieźć pana na dowolny koniec miasta". Będziesz palił papierosa. Rzucisz papierosa na chodnik, odpowiesz cokolwiek i wsiądziesz do auta. Oddasz szoferowi mój pierścionek, a on odda tobie zamkniętą paczkę. Potem odwiezie ciebie do domu, a ja zatelefonuję.

Nie przypominam o tem, że trzeba zniszczyć list. Sam wiesz dobrze. Przyjdziesz na spotkanie jako Jimmy Dal. Nie bierz nic takiego, coby mogło w razie niepowodzenia świadczyć o osobie „Szarego Znaka". Mojemu szoferowi możesz ufać zupełnie. Życie moje jest w twojem ręku!

Nie było podpisu — jak zwykle zresztą. Jimmy stał chwilę nieruchomo, nie mogąc oderwać oczu od listu. Za chwilę smukłe palce rozdzierały, ruchem machinalnym, dziwny list.

Dzisiaj! Dzisiaj w nocy tajemnica będzie wyjaśniona! Skończy się podwójne życie, pełne niebezpieczeństw, a „Szary Znak" przestanie istnieć! Dziś spełni się marzenie długich dni i nocy — pozna ją — nieznajomą kierowniczkę swych kroków!

Szybko, gorączkowo zaczął wyjmować z ukrycia ubrania Jimmy Dala.

Woda w miednicy zabarwiła się od kilku kropel jakiegoś płynu, dzięki któremu została zmyta momentalnie maska z twarzy i szyi, farba z rąk. Krytycznem okiem oglądał w lustrze swą białą cerę, potem przebrał się w eleganckie ubranie.

Na chwilę ręka jego zatrzymała się w kieszeni na małem, blaszanem pudełeczku. Tak należało to zostawić. Otworzył pudełeczko i z uśmiechem przyglądał się małym, kwadratowym skrawkom perłowo szarych pieczątek. Dziwna rzecz, miało to się skończyć na zawsze!... Tak, skończone!...

Westchnął, kładąc pudełeczko razem z ubraniem Larry-Upiora do skrytki w podłodze. Należało to zniszczyć jaknajprędzej! Ale dziś już nie było na to czasu. Jutro, pojutrze, zrobi to napewno. Rozpocznie nowe życie! Ale jakie będzie to życie? Czy lepsze?... Czy z nią?

Za godzinę runie ściana, która zasłaniała przed nim tajemnicę, znikną przeszkody, a ona znajdzie się w jego objęciach.

Słowa listu stały, jak żywe w jego pamięci. Jej list miał w sobie coś niezwykłego.

Twarz Dala przybrała wyraz niepokoju.

Wspominała o silnej organizacji wrogów — musiała to być prawda, przesada nie była w jej charakterze.

Dał zamknął skrytkę, zniszczył uważnie wszystkie ślady przebierania się i szminki.

„Jaka to mogła być organizacja? — myślał, — jaki cel miała? Co ona miała z nią wspólnego? A ta tajemnicza pacztuszka, którą on, Dal, miał odebrać od szofera? Dlaczego życie jej miało być w ręku tego, który ją kochał, nie znając?"

Tysiące pytań cisnęło mu się do głowy. Czemu dotąd nie pozwoliła dopomóc sobie? Nie chciała go narażać — ale przecież „Szary Znak" narażał się na jej rozkaz tak często! Nie, było w tem coś niezrozumiałego.

— Dziś się to wszystko wyjaśni! — mruknął, uśmiechając się i gasząc światło.

Wyszedł z pokoju nadsłuchując z przyzwyczajenia, cicho ominął korytarz i znalazł się na ulicy.

W tłumie przechodniów wyszedł na prospekt Whitchapel i przy pierwszej latarni, spojrzał na zegarek. Kwadrans po dziesiątej! Mógł więc stawić się punktualnie, o wskazanej godzinie i minął róg ulicy, o której była mowa w liście.

W tejże chwili podlechał do chodnika samochód.

Taksówka, sir? Może pojedziemy?

(D.C.N.)

Wydawca: Mieczysław Mickiewicz.

Drukarnia wydawnictwa „SŁOWA"

Redaktor w/z Witold Tatarzyński.